

Sygn. akt II Ca 611/13 Sygn. akt II Ca 611/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2013r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Barbara Nowicka

Sędziowie: SO Aleksandra Żurawska

SO Piotr Rajczakowski

Protokolant: Bogusława Mierzwa

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2013r. w Świdnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. M.**

przeciwko **Miejskiemu (...)** w **P.**

spółce z o.o. w P.

o zapłatę 25.000 zł

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Kłodzku

z dnia 17 kwietnia 2013 r., sygn. akt I C 404/12

I. oddala apelację;

II. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 611/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 kwietnia 2013r Sąd Rejonowy w Kłodzku oddalił powództwo J. M. przeciwko Miejskiemu (...) w P. Spółce z o.o. w P. o zapłatę 25.000 zł oraz orzekł o kosztach procesu.

Podstawą wyroku były następujące ustalenia faktyczne:

Powódka - J. M. – mieszkanka Ł., od dnia 28 listopada 2010 r. przebywała w Sanatorium (...) Spółka z o.o. w P. w związku z rozpoznanymi u niej zmianami zwyrodnieniowymi kręgosłupa i nadciśnieniem tętniczym.

W dniu 5 grudnia 2010 r., około godziny 10.10 na terenie P. powódka, wracając w towarzystwie H. N. z kościoła, poślizgnęła się, w wyniku czego upadła i doznała złamania kości przedramienia lewego.

Bezpośrednio po zdarzeniu, tj. o godz. 10.10, powódka wraz z H. N., również przebywającą w Sanatorium (...) poinformowały dyżurującą w nim pielęgniarkę B. M., że powódka na terenie posesji sanatorium przewróciła się na oblodzonej drodze przy bramie, wskutek czego doznała kontuzji lewej ręki. Na powyższą okoliczność została sporządzona przez B. M. notatka służbowa.

Powódka zażądała kontaktu z dyrekcją sanatorium, wobec czego wezwana została A. P., jego dyrektor, i po przejrzeniu materiałów z monitoringu obejmującego posesję sanatorium okazało się, że na jego terenie w dniu 5 grudnia 2010 r. nie doszło do żadnego wypadku, a w szczególności opisanego uprzednio zarówno przez powódkę, jak i H. N., pielęgniarkę B. M..

Powódka została odwiedzona przez A. P.- do Szpitalnego Oddziału (...) w P., gdzie powódce udzielono pomocy, wykonano badanie rtg oraz repozycję i założono gips ramiennie - dłoniowy.

U powódki stwierdzono wówczas wielofragmentowe, przestawowe złamanie nasady dalszej kości promieniowej lewej oraz wyrostka rylcowatego. W tym samym dniu powódka opuściła oddział szpitala z zaleceniem wykonania kontrolnego badania rtg za 7 – 10 dni i dalszego leczenia w miejscu zamieszkania.

W dniu 7 grudnia 2010 r. powódka wyjechała z sanatorium, udając się do miejsca swego zamieszkania wraz ze swym mężem, który po powódkę przyjechał.

Powódka z uwagi na utrzymujące się bóle lewej ręki w dniu 10 grudnia 2010 r. była konsultowana w Wojewódzkim Centrum (...) w Ł., gdzie zalecono jej utrzymanie unieruchomienia lewej ręki.

Podczas wizyty powódki w Centrum w dniu 20 grudnia 2010 r. lekarz stwierdził, iż powódka samowolnie usunęła część opatrunku gipsowego, wobec czego przestał on spełniać swoją funkcję, w związku z czym został zdjęty i założono nowy, przy czym powódka otrzymała wówczas zalecenie wykonywania ćwiczeń usprawniających palce, łokieć i bark.

W dniu 27 grudnia 2010 r. powódka była po raz kolejny konsultowana w Wojewódzkim Centrum (...) w Ł., w wyniku czego stwierdzono konieczność utrzymania opatrunku gipsowego do 17 stycznia 2011 r.

17 stycznia 2011 r. lekarz specjalista z zakresu ortopedii – traumatologii skierował powódkę na zabiegi fizjoterapeutyczne, w tym masaż wirowy i ćwiczenia indywidualne z rehabilitantem w celu usprawnienia lewej ręki.

Zabiegom tym powódka poddała się w okresie od 1 lutego 2011 r. do 15 lutego 2011 r.

Jak wynika z zaświadczenia z dnia 8 lutego 2012 r., wydanego przez lekarza specjalistę z zakresu rehabilitacji narządu ruchu - M. G.- powódka w dniu 8 lutego 2012 r. była pacjentką Wojewódzkiego Ośrodka (...) w Ł., gdzie w Poradni Rehabilitacyjnej była poddawana zabiegom usprawniającym z powodu przebytego złamania kości przedramienia lewego, w tym masażom wirowym, gimnastyce leczniczej i działaniu pola magnetycznego.

W dniu 18 sierpnia 2011 r. do strony pozwanej wpłynęło pismo powódki, w treści którego wskazała ona, iż do wyżej opisanego wypadku doszło na Al. (...), załączając szkic miejsca zdarzenia, podając przy tym, że dotychczas nie podała nazwy ulicy, na której zaistniał powyższy wypadek, lecz było to wynikiem jej nieuwagi i niewiedzy.

W piśmie z datą 8 listopada 2011 r., adresowanym do strony pozwanej, powódka zażądała od niej „odszkodowania” w kwocie 15 000 zł „za doznane cierpienia fizyczne i moralne” w związku z wypadkiem z dnia 5 grudnia 2010 r., lecz w treści powyższego pisma wskazała, że wypadek ten zaistniał na Placu (...) w P..

Strona pozwana odmówiła zapłaty powyższej kwoty, informując powódkę, że żaden ze złożonych przez nią dokumentów (oświadczenie świadka, notatki służbowe pracowników ośrodka (...)) nie wskazuje jednoznacznie miejsca zdarzenia. Ponadto zarówno powódka jak i świadek zdarzenia – H. N., wskazały dwa różne miejsca wypadku, co czyni oświadczenia te mało wiarygodnymi.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy poczynił następujące zważenia prawne:

Mając na względzie całość zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd uznał, iż powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z treścią art.444§1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. W wypadkach przewidzianych w artykule powyższym (art.444§1 k.c.) sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.).

Celem zadośćuczynienia jest naprawienie szkody niemajątkowej - krzywdy. Krzywdą określa się cierpienia fizyczne i psychiczne. Do cierpień fizycznych zalicza się przede wszystkim ból i podobne do niego dolegliwości. Cierpieniem psychicznym będą ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia. Celem zadośćuczynienia pieniężnego jest złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych – dlatego zadośćuczynienie obejmuje wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które wystąpią w przyszłości, zaś w orzecznictwie przyjęto, że zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy i obejmować zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, czas ich trwania, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc prognozy na przyszłość (wyrok SN z dnia 18 maja 2004 r., IV CK 357/03, LEX nr 584206).

Nie sposób jednak pominąć, że przesłankami odpowiedzialności deliktowej są: powstanie szkody, zdarzenie, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy oznaczonego podmiotu i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą.

Zdaniem Sądu, w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie można przyjąć, że strona pozwana jest obowiązana do naprawienia szkody doznanej przez powódkę wskutek zdarzenia, do którego doszło w dniu 5 grudnia 2010 r. w P. – przede wszystkim z uwagi na to, że powódka nie wykazała dokładnego miejsca zaistnienia powyższego wypadku, a co za tym idzie nie sposób ustalić, czy obowiązek należytego utrzymania stanu nawierzchni w okresie zimowym, w szczególności zabezpieczenia jej przed śliskością, obciążał stronę pozwaną – czy też inny podmiot.

Zarówno powódka, jak i H. N., również przebywająca w Sanatorium (...), która miała towarzyszyć powódce w drodze z kościoła, w trakcie której powódka poślizgnęła się i upadła, poinformowały dyżurującą w sanatorium pielęgniarkę B. M., że powódka przewróciła się na oblodzonej drodze na terenie posesji sanatorium przy bramie, wskutek czego doznała kontuzji lewej ręki, o czym jednoznacznie świadczy treść zeznań świadka B. M., z których wynika także – że powódka zażądała kontaktu z dyrekcją sanatorium, wobec czego wezwana została A. P., jego dyrektor, lecz po przejrzeniu materiałów z monitoringu obejmującego posesję sanatorium okazało się, że na jego terenie w dniu 5 grudnia 2010 r. nie doszło do żadnego wypadku, a w szczególności opisanego uprzednio zarówno przez powódkę, jak i H. N., pielęgniarkę B. M..

Z zeznań świadka B. M. wynika również, że H. N. przyznała, iż to powódka nakłaniała H. N. do tego, by skłamała i powiedziała, że do wypadku doszło na terenie posesji sanatorium przy bramie, bo chciała uzyskać (...) odszkodowanie.

Wprawdzie tak powódka, jak i H. N., po przejrzeniu materiałów z monitoringu obejmującego posesję sanatorium nie podtrzymały twierdzeń dotyczących miejsca przedmiotowego wypadku na jego terenie, to jednak ich postawa nasuwa wątpliwości co do wiarygodności zeznań H. N., jak i twierdzeń powódki, która w toku procesu została przesłuchana. Istotnym jest także to, że świadek H. N. nie była w stanie podać nazwy ulicy, przy której doszło do powyższego wypadku.

Powódka nie wykazała również należytej staranności, by wkrótce po zdarzeniu ustalić nazwę tej ulicy, choć przebywała w P. jeszcze dwa dni po wypadku i w sytuacji, gdy można byłoby usprawiedliwić to odczuwaniem bólu i niechęcią do opuszczania terenu sanatorium, w którym przebywała, to nie sposób pominąć, że do P. przyjechał również mąż powódki, który niewątpliwie mógł jej pomóc w ustaleniu tej istotnej okoliczności, choćby wykonując fotografie miejsca, w którym miało dojść do wypadku – jeśli nie wkrótce po nim, to nie było przeszkody – by uczynić to już po

tym, jak samopoczucie powódki poprawiło się, został zdjęty opatrunek gipsowy z kontuzjowanej kończyny, bo przecież powódka wystąpiła z powództwem dopiero po upływie ponad roku od czasu wypadku.

Powódka nie wykazała też inicjatywy dowodowej w toku procesu, w szczególności – nie wniosła o przeprowadzenie oględzin miejsca zdarzenia.

Niezależnie od powyższego należy stwierdzić, że powódka, występując z żądaniem zasądzenia kwoty 25 000 zł od strony pozwanej tytułem zadośćuczynienia, nie udowodniła również wysokości tego żądania i również w tym wypadku nie wykazała inicjatywy dowodowej w toku procesu, w szczególności – nie wniosła o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego.

Reasumując – powódka nie udowodniła swego żądania, a to na niej – w myśl art. 6 k.c. – spoczywał ciężar udowodnienia faktów, z których wywodzi ona skutki prawne.

Apelację od orzeczenia Sądu I instancji w zakresie kwoty 15.000 zł wniosła powódka zarzucając:

-błędne ustalenia stanu faktycznego

-pozbawienie powódki możliwości obrony swoich roszczeń poprzez nierozpoznanie wniosku o przekazanie sprawy do Sądu Rejonowego w Łodzi, gdzie powódka zamieszkuje oraz poprzez odmowę ustanowienia pełnomocnika z urzędu, który by mógł korygować prawidłowe ustalenie stanu faktycznego.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania ewentualnie o zmianę tegoż orzeczenia i zasądzenie „odszkodowania” od strony pozwanej.

Sąd Okręgowy zważył:

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd Okręgowy uznał poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne za trafne i przyjął je za własne. Również ocena prawna zaskarżonego wyroku podlegała akceptacji, gdyż jest ona wyczerpująca i zgodna z obowiązującym prawem.

Przechodząc do omówienia zarzutów podniesionych przez skarżącą, należy stwierdzić, że nie są one słuszne. Zdaniem Sądu Okręgowego nie można zgodzić się z poglądem powódki, iż Sąd I instancji ustalając stan faktyczny sprawy oparł się jedynie na notatce służbowej pielęgniarki B. M.. Z wywodów wskazanych w uzasadnieniu orzeczenia wynika jednoznacznie, że oprócz tejże notatki Sąd Rejonowy wziął pod uwagę zeznania świadka B. M., które trudno zakwestionować, gdyż znajdują one oparcie w dokumentacji sanatorium sporządzonej tuż po wypadku. Ponadto Sąd wskazał, że z kolei naoczny świadek wypadku, tj. H. N.przesłuchana w niniejszej sprawie /k. 122- verte / w ogóle nie potrafiła wskazać nazwy ulicy, na której miałyby dojść do zdarzenia. Wreszcie postępowanie samej powódki po wypadku jest niezrozumiałe i sprawia, że zeznania złożone w trakcie trwania przedmiotowego postępowania nie są wiarygodne. Jeśli bowiem J. M.wraz ze św. H. N.na początku wskazała fałszywe miejsce zdarzenia, chcąc w sposób niezgodny z prawem uzyskać zadośćuczynienie od Sanatorium (...)w P., a następnie już po wypadku nie poczyniła ona żadnych starań by dokonać ustalenia miejsca upadku, to nie można przyjąć, by obecnie jedynie w oparciu o jej zeznania przyjąć, że wypadek nastąpił na ul. (...)w P.. Twierdzenia skarżącej, że nigdy nie utrzymywała ona, że do wypadku miało dojść na terenie sanatorium (...)są zupełnie niewiarygodne, gdyż zupełnie co innego wynika z dokumentacji sporządzonej przez pracowników sanatorium. Ponadto brak jest jakichkolwiek przesłanek które wskazywałyby na to, że zarówno pielęgniarka jak i dyrektor- pracujący w sanatorium mieliby powody do wskazywania miejsca wypadku na terenie sanatorium, pomimo innych twierdzeń powódki. Takie ich postępowanie byłoby absurdalne, gdyż świadomie wskazywaliby oni na odpowiedzialność odszkodowawczą swej placówki, choć zupełnie nie było ku temu podstaw. Nie można także przyjąć argumentu skarżącej, iż w ogóle nie wskazała ona jako miejsca wypadku- terenu należącego do sanatorium, gdyż nie miała żadnego interesu by to czynić. Należy bowiem podkreślić, że to właśnie pracownicy sanatorium nie mieli żadnego interesu, by wbrew woli powódki wskazywać miejsce wypadku w rejonie ich placówki /

gdyż oczywistym jest, że to rodziłoby odpowiedzialność odszkodowawczą tejże jednostki /. Z zeznań św. B. M./ k. 89 verte / wynika zaś jednoznacznie, że w rozmowie z nią H. N. przyznała się, że powódka namawiała ją, by właśnie jako miejsce wypadku wskazać sanatorium, celem uzyskania odszkodowania. Wydaje się to tym bardziej prawdopodobne, że właśnie z racji nieznanomości P., powódka podjęła /nieudaną ostatecznie / próbę przyznania jej świadczenia od podmiotu, który łatwo mogła zidentyfikować i który był jej znany.

Kolejny zarzut skarżącej dotyczący nieprzekazania niniejszej sprawy do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Łodzi jest zupełnie bezpodstawny. Kwestię właściwości miejscowej sądu regulują przepisy art. 27 i nast. Kpc. Ogólną regułą wynikającą z art. 27 § 1 kpc jest, że powództwo wytacza się przed sąd I instancji, w którego okręgu pozwany ma miejsce zamieszkania. Ponadto zgodnie z art. 35 kpc jeśli podstawą powództwa jest czyn niedozwolony, sprawę można wytoczyć przed sąd, w którego okręgu nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Biorąc pod uwagę tak brzmiące przepisy, należy stwierdzić, że w niniejszej sprawie brak było jakichkolwiek podstaw, które by uzasadniały właściwość miejscową Sądu Rejonowego w Łodzi.

Jeśli zaś chodzi o kwestie związane z odmową ustanowienia powódce pełnomocnika z urzędu, to w ocenie Sądu Okręgowego fakt ten nie spowodował pozbawienia jej możliwości obrony praw. Powódka co prawda rzeczywiście mieszka daleko od siedziby Sądu, w którym sprawa się toczyła, jednakże z postanowieniem Sądu Rejonowego, w którym odmówiono przyznania jej pełnomocnika z urzędu J. M. pogodziła się / nie podjęła próby zaskarżenia go /. Ponadto z akt sprawy wynika, że powódka w swych pismach procesowych w sposób prawidłowy potrafiła przytoczyć swe stanowisko, umiała też skorzystać z przysługujących jej uprawnień procesowych / np. skutecznie ubiegała się o zwolnienie od kosztów sądowych /, zaś jej przesłuchanie odbyło się w drodze pomocy prawnej przed Sądem Rejonowym dla Łodzi Śródmieścia. Nie można więc stwierdzić, by J. M. wykazywała cechy nieporadności i by brak po jej stronie pełnomocnika z urzędu pozbawił ją możliwości obrony swych praw.

Odnosząc się w końcu do zarzutu skarżącej dotyczącego kosztów procesu, trzeba stwierdzić, że zgodnie z art. 98 § 1 kpc strona przegrywająca ma obowiązek zwrócić stronie wygrywającej koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Nawet jeśli sytuacja materialna strony przegrywającej jest zła, to zgodnie z ukształtowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego, nie zwalnia to przegrywającego z obowiązku zwrotu kosztów wygrywającemu. Stąd też rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w tym zakresie było prawidłowe.

Reasumując z uwagi na okoliczności podniesione wyżej apelacja powódki jako bezpodstawna podlegała oddaleniu- art. 385 kpc.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego wydano w oparciu o przepis art. 102 kpc. Sąd Okręgowy uznał, że z uwagi na odszkodowawczy charakter sprawy oraz fakt, że powódka musi ponieść koszty procesu za postępowanie przed Sądem I instancji, istniały podstawy do nieobciążania jej kosztami postępowania apelacyjnego.